

Recenzja pracy doktorskiej mgr. inż. arch. Grzegorza Tyca
pt. *Powinowactwo awangardy z architekturą współczesną*

Formalną podstawą recenzji jest pismo prof. dr. hab. inż. arch. Jacka Gyurkovicha, Dziekana Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej, z dnia 25.11.2020 roku oraz egzemplarz rozprawy doktorskiej pana mgr. inż. arch. Grzegorza Tyca pt. *Powinowactwo awangardy z architekturą współczesną*, otrzymane w połowie grudnia 2020 roku.

Praca doktorska *Powinowactwo awangardy z architekturą współczesną*, autorstwa pana mgr. inż. arch. Grzegorza Tyca została wykonana pod opieką naukową dr hab. inż. arch. Tomasza Kozłowskiego, prof. PK na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej.

Praca liczy 168 stron wydruku komputerowego formatu A4. Rozprawa rozpoczyna się *Wprowadzeniem* (strony 4-8) i kończy *Podsumowaniem* (strony 136-149), po którym zamieszczono streszczenie w języku polskim (s. 150-151), angielskim (s. 152-153), niemieckim (s. 154-155) i hiszpańskim (s. 156-157), wykaz literatury (s. 158-163) i źródła ilustracji (s. 164-168).

Treść merytoryczna zawiera się w dwóch rozdziałach: *Zarys pojęcia awangardy i relacji sztuki awangardowej z architekturą* (s. 9-24) i *Wpływ sztuki awangardowej na architekturę współczesną* (s. 25-135).

Ocena merytoryczna

Pan mgr inż. arch. Grzegorz Tyc podjął się rozważań dotyczących relacji zachodzących pomiędzy sztuką awangardową i architekturą na przełomie XX. i XXI. wieku, autorskiej oceny w jaki sposób oraz do jakiego stopnia działalność artystów awangardowych wpływa na postawę twórczą architektów. Architektów, których prace w czytelny sposób odwołują się do przedwojennej awangardy, w tym przede wszystkim do kubizmu, futuryzmu, konstruktywizmu i ekspresjonizmu. Pozwoliło to na uporządkowanie złożonej problematyki, a jednocześnie zwrócenie uwagi na kierunki, które w sposób najbardziej wyrazisty wpłynęły na współczesną architekturę.

Na początku rozważań Autor odwołał się do pytań, jakie zadał podejmując się „rozwiązania” tematu badawczego. Począwszy od wydawałoby się prostych pytań i związanych z nimi oczywistych odpowiedzi, jak na przykład dotyczących znaczenia słów *awangarda* i *awangardowy*, pojawiły się trudne pytania problemowe, które wymagały pogłębionej analizy zjawisk zachodzących we współczesnej architekturze. Odpowiedź na nie na początku rozważań z pewnością nie była oczywista. Pytania z tej grupy, głębiej sięgające do wielu, często przenikających się zjawisk stały się osnową, wokół której Autor prowadzi swoje rozważania. I to jest jedna z wielu zalet tej pracy.

Autor na postawione przez siebie pytania zawarł odpowiedzi w punkcie *Hipotezy*. I choć doprowadził do ich sformułowania, sądzę, że jednoznaczna odpowiedź nie zawsze jest możliwa. Czy naprawdę *awangarda wpłynęła na zmianę tożsamości dzieła architektury*: z

*budynku o określonym stylu i archetypie jedynie na budynek-rzeźbę? Czy można znaleźć wspólne pojęcie dla określenia różnych tendencji współczesnej architektury wyczerpujące tak szerokie zagadnienie? Czy istnieje jedna prosta odpowiedź w pełni wyjaśniająca tak wielką różnorodność postaw architektów i źródeł ich inspiracji? Na architekturę mają wpływ tak różnorodne zjawiska zmieniające się w czasie, że każde usystematyzowanie i porządkowanie najczęściej okazuje się wkrótce nieaktualne, bądź też jest kontestowane przez samych architektów. O tym również możemy przeczytać w tej pracy. Podejmując dialog z Autorem w żadnym wypadku nie podważam Jego myśli i wniosków zawartych w części *Temat, pytania, hipotezy, teza*. Wręcz przeciwnie, staram się podkreślić, przed jak trudnym zadaniem stanął Autor, zadając sobie niełatwe pytania, co wymusiło czasami uogólnienia (jak np. hipoteza trzecia – *architektura w drugiej połowie XX wieku zajęła miejsce sztuk plastycznych w eksperymentach kompozycyjnych i formalnych*), ale należy docenić sposób rozwiązania tak trudnych zadań.*

Zdecydowanie zbyt skrótowo omówiony został stan badań problematyki przedstawionej w rozprawie. Nie jest on przekrojowy, jedynie odwołuje się do wybranych opracowań. Dokonując przeglądu literatury przedmiotu pan mgr inż. arch. Grzegorz przywołał kilka istotnych publikacji jak np.: *Grę sztuki z architekturą* G. Świstak czy *Architektura a sztuka* T. Kozłowskiego, ale pominął bardzo ważną pozycję A. Serafina: *Abstrakcja geometryczna a forma organiczna*, która prowadzi czytelnika przez szereg zagadnień dotyczących dwudziestowiecznej integracji sztuki i architektury.

Rozdział drugi *Zarys pojęcia awangardy i relacji sztuki awangardowej z architekturą*, który jest tłem zasadniczej części rozważań zawartych w kolejnym rozdziale *Wpływ sztuki awangardowej na architekturę współczesną* w sposób syntetyczny przywołuje najważniejsze fakty i zjawiska, które oddziaływały na całą dwudziestowieczną architekturę. Zostały przywołane definicje słowa *awangarda*, *cechy awangardy* i *awangardowego dzieła sztuki*. Autor odwołując się do poglądów polskich badaczy tego okresu przywołuje zapisane na ten temat myśli Grzegorza Dziamskiego, który wyraźnie podkreśla, że awangarda była rodzajem postawy artystycznej. Postawa ta wyrażała się również architektonicznymi wizjami i realizacjami manifestującymi dążenie do zerwania z przeszłością. W różnych krajach miało to odmienny wyraz artystyczny i polityczny.

Punktem wyjścia rozważań stała się analiza sztuki Wielkiej Awangardy obejmującej, poza dorobkiem czysto artystycznym i przywołanymi myślami artystów, także wizje architektoniczne, projekty scenografii teatralnych, projekty sztuki użytkowej. Autor podkreślił rolę i miejsce architektów w kształtowaniu nowych tendencji w sztuce początku XX. wieku (m.in. De Stijl, futurizm, puryzm, ekspresjonizm), co również przełożyło się na wizerunek architektury.

Już od pierwszej strony rozprawy można dostrzec zamysł Autora dotyczący ujawniania wzajemnych powiązań sztuki i architektury. Doskonale prowadzony wywód wzbogacony został ilustracjami, na których zestawiono wybrane obiekty architektoniczne wraz z dziełami sztuki, które inspirowały architektów.

Rozważania o wpływie sztuki na architekturę współczesną pan mgr inż. arch. Grzegorz Tyc rozpoczyna od przywołania wystawy *Deconstructivist Architecture*, która miała miejsce w Museum of Modern Art w Nowym Jorku w roku 1988. W tym momencie dziejowym pojawiło

się zaczerpnięte z filozofii pojęcie *dekonstruktywizmu*. W ten sposób Autor ustanowił czytelną cezurę czasową swojej analizy od pamiętnej wystawy aż po dzień dzisiejszy. I choć ten okres nie jest zbyt długi, jest niezwykle bogaty w wydarzenia architektoniczne, spektakularne realizacje i ugruntowanie się pozycji staroarchitektów.

Autor ukazuje w jaki sposób i w jakim stopniu sztuka początku dwudziestego wieku wpłynęła na pomysły wybitnych współczesnych architektów. Omawiając dorobek Rema Koolhaasa zestawia jego projekty z pomysłami suprematystów i konstruktywistów, interesująco przywołując najciekawsze realizacje mające odniesienia do prac artystów. W przypadku Zahy Hadid pokazuje ewolucję jej twórczości – od pierwszych szkiców koncepcyjnych, inspirowanych doświadczeniami konstruktywistów, po odniesienia do ekspresjonizmu i biomorfizmu.

Wyjątkową zgodność pomiędzy formą i konstrukcją budynku a jej przeznaczeniem Autor dostrzegł w projekcie krakowskiej Cricoteki, będącej nową siedzibą Ośrodka Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora. Projekt został wybrany do realizacji w drodze konkursu m.in. dzięki temu, że *respektuje kontekst miejsca traktując obiekt jako kantorowski rekwizyt*. Jako członek jury tego międzynarodowego konkursu pamiętam dyskusje toczące się w trakcie naszych obrad. Nie było najmniejszych wątpliwości co do wyboru pracy do I. nagrody. Ale przy tym dostrzegaliśmy wyraźne odniesienia do oryginalnej konstrukcji budynku siedziby CCTV w Pekinie R. Koolhaasa, który podobnie jak Tadeusz Kantor czerpał inspiracje z twórczości radzieckich konstruktywistów. W przypadku Cricoteki forma nowego budynku nawiązuje dialog z obiektem dawnej elektrowni, będącej jednym z elementów całego kompleksu. W sposób wyjątkowo wysublimowany nagrodzony projekt odpowiadał na potrzeby Ośrodka zdefiniowane przez organizatorów konkursu.

Mgr inż. arch. Grzegorz Tyc, podejmując się analizy obiektów zaprojektowanych przez Bernarda Tschumiego, dostrzega w nich odwołania do konstruktywistów radzieckich, takich jak Rodczenko, Tatlin, Lissitzki, Czernikow czy scenografii Lubovy Popowej. Być może w paryskich obiektach Tschumiego odnaleźć można także reminiscencje konstrukcji kinetycznych Jeana Tinguely'ego? Tym bardziej, że architekt ten dużo wagę przywiązuje do zagadnienia ruchu.

Zresztą *motywom kinetycznym w architekturze współczesnej* poświęcił Autor jeden z podrozdziałów, wskazując na silne związki pomiędzy sztuką kinetyczną i architekturą. Wyróżnił dwie metody tworzenia architektury kinetycznej. Pierwszą z nich jest rzeczywiste wprowadzenie ruchu form budynków, który można zaobserwować na przykład w realizacji Kuwait Pavilion Santiago Calatravy. W drugim przypadku, ze względów technicznych i kosztów z tym związanych, znacznie łatwiej wywołać iluzję ruchu niż wprowadzić w ruch wielkie obiekty. Współcześni architekci często odwoływali się do doświadczeń artystów XX. wieku, którzy próbowali w swoich dokonaniach wprowadzać wrażenie ruchu. Szczególnie prace rzeźbiarskie Nauma Gabo stały się źródłem wielu pomysłów na architekturę kinetyczną, która zgodnie z założeniami sztuki kinetycznej nie porusza się, ale poprzez wprowadzenie czynnika czasu, który w powiązaniu z kompozycją linii i form, wywołuje wrażenie ruchu.

Autor pracy zaproponował zaliczenie architektury czerpiącej z awangardowego konstruktywizmu do neokonstruktywizmu, kierunku w sztuce, który jej badacze zazwyczaj łączą ze współczesną abstrakcją geometryczną (J. Bogucki, P. Piotrowski), choć odmienną postawę zajmuje Paulina Sztabińska uważając, że ten termin jest zbyt wąski i mylący, gdyż postrzega, że współcześni artyści przede wszystkim szukają dialogu ze współczesnością. W przypadku architektury ostatnich dekad, odwołującej się w swojej warstwie stylistycznej do

konstruktywizmu, wydaje się, że określenie jej mianem neokonstruktywizmu jest jak najbardziej słuszne.

Kolejne rozważania koncentrują się na eksperymentach z formą i materią w sztuce oraz wykorzystaniem tych doświadczeń w architekturze. Grupa współczesnych architektów odwołuje się do prac artystów rzeźbiarzy skupionych w Wchutiemasie i Bauhausie, odrzucających bryłę jako formę przedstawiającą przestrzeń. Ich celem stało się kształtowanie obiektów pozornie pozbawionych masy, a efekt przestrzeni budują poprzez wywoływanie wrażenia głębi. Posługują się różnorodnymi płaszczyznami i materiałami zestawiając je dla osiągnięcia spektakularnego efektu. Doświadczenia artystów (m.in. Naum Gabo, Antoine Pevsner, Vladimir Tatlin, Katarzyna Kobro) podpowiedziały nową drogę poszukiwań twórczych wielu architektom (m.in. Frank Gehry, Jean Nouvel, Zaha Hadid, Coop Himmelb(l)au, UN Studio), dzięki czemu w wielu miejscach powstały ikoniczne budynki. Analizę wzajemnych relacji panujących pomiędzy sztuką i architekturą dopełniają bardzo dobrze zestawione ilustracje ukazujące prace artystów i architektów. Jest to uwaga, która dotyczy zresztą całej pracy. Autor umiejętnie dobiera przykłady ułatwiające zrozumienie jasno prowadzonego wywodu, a ilość przykładów nie rozprasza uwagi.

Kolejne dwa podrozdziały pokazują całkowicie odmienne podejście do kształtowania formy architektonicznej. Po *Nowym ekspresjonizmie*, który niemal atakuje odbiorcę formami ostrymi i dynamicznymi pojawiły się rozważania na temat powrotu do form organicznych, miękkich, sprawiających niemal wrażenie żywych organizmów. W obu przypadkach Autor ukazuje źródła pomysłów architektów, które sięgają do twórczości artystów. Często to, co było niemożliwe w architekturze wcześniej, realizuje się w ostatnich dekadach dzięki rozwojowi techniki i technologii. W ten sposób wizje artystów z początku XX. wieku, po przeniesieniu ich przez architektów w wymiar funkcjonalny zaczynają dominować w przestrzeni jako obiekty architektoniczne. Autor przywołuje *próby zbudowania niemożliwych dzieł* znanych jedynie z plastycznych szkiców i przełożenia ich na formy budynków. Ale nie tylko. Doszukuje się analogii pomiędzy abstrakcyjnymi obrazami Władysława Strzemińskiego a strukturami przestrzennymi J. Mayera w Sewilli. Lecz to, co je łączy to nie tylko formalne podobieństwo widzianego z góry *miejskiego parasola*. Wspólny jest również motyw czasu, który jest oczywisty w architekturze, ale także istotny w rozważaniach Strzemińskiego, wykorzystującego rolę ruchu oka w procesie powstawania obrazu oraz w jego odbiorze.

Na stronie 109 przywołana została wypowiedź Franka Gehry'ego przekonanego, że współcześni artyści zajmują się rozwiązywaniem na polu sztuki podobnych problemów z którymi on zмага się w architekturze. Praktycznie mogłaby być mottem tej pracy mówiącej o wzajemnych związkach sztuki i architektury, o podobnych eksperymentach w poszukiwaniu nowych środków wyrazu, o przenikaniu idei pomiędzy tymi dwoma dyscyplinami. To, że dzieła architektoniczne stały się niemal autonomicznymi dziełami sztuki w przestrzeni miast wynika również ze sposobu myślenia ich twórców o architekturze jak o formach rzeźbiarskich. Poszukiwania architektów odwołujących się do kubizmu doprowadziły do rozbicia formy budynków i niezwykle ekspresyjnego ich kształtowania. Ale na tym się nie kończą poszukiwania. Budynki podlegają tak dalekiej deformacji, że na pierwszy rzut oka sprawiają wrażenie jakby były własnym wspomnieniem po bliżej nieokreślonym kataklizmie. Lub jak w przypadku Erica Owena Mossa, który brutalnie rozcina proste formy, rozrywa je i odwraca na drugą stronę, żeby jak mówi, lepiej zrozumieć strukturę ich wnętrza. A może raczej żeby zaszokować odbiorcę ucieczką w stronę nierealności i iluzji?

Deformacja i dekompozycja formy rzeźbiarskiej była kolejnym etapem rozwoju sztuki w pierwszej połowie XX. wieku. Autor wykazuje, że podobne zabiegi jakim jest poddawana

współczesna architektura wynikają ze świadomego odwołania do twórczości artystów awangardowych.

Rozważania na temat *powinowactwa awangardy z architekturą współczesną* zamyka część poświęcona neofuturyzmowi, określonemu jako estetyka nowych technoutopii. W tym miejscu widać wyraźnie jak dobrze przemyślana jest konstrukcja pracy, która pokazuje w jaki sposób na różnych etapach rozwoju artyści i architekci odwołują się do przeszłości, a jednocześnie nieustannie wkraczają w swoich poszukiwaniach w nowe, dotychczas nieznanne obszary. Kompozycja rozważań zawiera się w pewnej klamrze, która rozpoczęła się analizą zjawiska konstruktywizmu, którego rodowód w Rosji można między innymi odnaleźć w futuryzmie, a rozprawę zamyka właśnie neofuturyzm.

Autor przywołując ruch futurystów z początku XX. wieku pokazuje w jaki sposób niemal sto lat później kształtują architekturę „przyszłości”. Zasadniczą różnicą jest to, że dzisiejsi twórcy nie opierają swoich pomysłów na negacji przeszłości i na manifestach zrywających z dziedzictwem. W rzeczywistości futuryści nie zamierzali palić bibliotek i niszczyć muzeów. Ich retoryka była niczym innym niż pochwałą oryginalności i indywidualności. Używali mocnego języka by zwrócić na siebie uwagę, co skutecznie im się udało. I choć możemy dostrzec pewne związki współczesnych architektów z pomysłami z początku XX. wieku, to nietrudno zauważyć jak wykorzystanie współczesnej techniki i technologii wpływa na formę i estetykę futurystów początku XX. wieku.

Uwagi końcowe

Czytając rozprawę, zagłębiając się w kolejne, dobrze uporządkowane myśli dostrzegamy, że tworzą spójny obraz. Sprawia to złudne wrażenie, że zadanie, jakie postawił przed sobą Autor nie było trudne. Nic bardziej mylnego. Podstawową trudnością było bez wątpienia wyodrębnienie tendencji w sztuce, które w sposób widoczny i dający się udowodnić w sposób naukowy, wpłynęły na współczesnych architektów i ich podejście do kształtowania architektury. Temu poświęcony jest cały rozdział trzeci stanowiący merytorycznie najważniejszą część rozprawy. Pan mgr inż. arch. Grzegorz Tyc umiejętnie omawia tendencje w sztuce, wydobywając z nich najbardziej istotne cechy, które wpłynęły na twórczość współczesnych architektów. Porządkowanie zjawisk w historii sztuki i architektury, przypisywanie ich do określonych kierunków nie jest zdaniem łatwym. Często okazuje się niemożliwe, bo nie zawsze dają się one zakwalifikować tylko do jednej tendencji.

Twórczość artystów i architektów pokazuje, że przechodzą one pewne fazy, zmieniają się w czasie pod wpływem różnorodnych czynników. Często dopiero mając dłuższy dystans czasowy, łatwiej dokonać pewnego pogrupowania. Ale i to nie zawsze się udaje. Dlatego też dzieła wybitnych twórców znalazły się tutaj w kilku częściach. Przykładem są prace Franka Gehry'ego, które omawiane są w częściach poświęconych eksperymentom z formą i materialem, abstrakcji organicznej, czy także zostały włączone w nurt neofuturyzmu.

Wielowątkowy temat podjęty przez Autora mieści się w obszarze teorii i historii architektury współczesnej. Sądzę, że wiele poruszonych w rozprawie zagadnień można by rozwinąć w dalszych badaniach Doktoranta. Świadczy o tym Jego wiedza oraz swoboda poruszania się w zagadnieniach dotyczących sztuki, architektury, filmu, historii kultury i filozofii. Czytając rozprawę miałem wrażenie, że powodem, dla której powstała, jest prawdziwa pasja naukowca poszukującego związków architektury z dokonaniem artystów XX. wieku.

Najciekawsze w nauce są zagadnienia łączące różne dyscypliny, a w tym przypadku mamy do czynienia z rozważaniami na temat sztuki i architektury. Umiejętność posługiwania się słowem pisanym, łatwość tłumaczenia złożonych zjawisk pozwala czytelnikowi na „zatopienie” się w toku rozważań. Uważam, że rozprawa powinna zostać opublikowana, przy czym nie będzie wymagała wielkiego nakładu pracy redakcyjnej, a jedynie niewielkiej korekty i uzupełnienia.

Autor ujawnia na stronie 8., że przeprowadził studia na wyjazdach badawczych w trakcie których analizował obiekty architektoniczne i dzieła sztuki. Szkoda, że nie przywołał przykładowo choć części miejsc w kontekście omawianych obiektów architektonicznych i dzieł sztuki. Przeglądając źródła ilustracji można odnieść wrażenie, że właściwie niewiele z tego co opisuje autor zobaczył i miał okazję analizować in situ. Własne zdjęcia zamieścił jedynie z Krakowa, Żor, Bilbao, Paryża i Londynu. Dlaczego nie ma autorskich zdjęć z Torunia (CKK Jordanki), Szczecina (Filharmonia), Katowic (Centrum kongresowe), Łodzi (Muzeum Sztuki – rzeźba K. Kobro)? Dotarcie do tych miejsc nie jest zbyt kłopotliwe. Osobiste przeżycie dzieła architektury czy obcowanie z dziełem sztuki zapewnia jego najpełniejszy odbiór. Pozwala nie tylko wywołać emocje niemożliwe do odczuwania w trakcie przeglądania zdjęć, ale w pełni uświadamia nam jego skalę, relację z otoczeniem, zmienność dostrzeganą z różnych miejsc obserwacji, co szczególnie dla badacza architektury często wywołuje nieoczekiwane skojarzenia i rozszerza pole badań. To indywidualne spotkanie pozwala w pełni zrozumieć jego skalę i miejsce w przestrzeni.

Wniosek końcowy

Rozprawa doktorska pana mgr. inż. arch. Grzegorza Tycy pt.: *Powinowactwo awangardy z architekturą współczesną*, wykonana pod opieką naukową pana dr. hab. inż. arch. Tomasza Kozłowskiego, prof. PK, na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej odpowiada standardom pracy doktorskiej w dziedzinie architektura oraz spełnia zapisy Ustawy o Stopniach i Tytule Naukowym MNiSzW z 2003 roku wraz z późniejszymi poprawkami. Jednoznacznie pozytywna ocena dysertacji pozwala recenzentowi postawić wniosek dotyczący przeprowadzenia dalszych etapów przewodu doktorskiego.

